

W okresie Adwentu rodzice i dziadkowie rozmawiali o **tradycji**.

Rosyjscy dziadkowie obecni na poranku opowiadali, że w Związku Radzieckim, z którego wyemigrowali, święta kościelne były zakazane. Zamiast Bożego Narodzenia wprowadzono jako święto rodzinne Nowy Rok. W Sylwestra dzieci kładły się wieczorem spać i podczas ich snu Dziadek Mróz przynosił im prezenty, które leżały 1-go stycznia pod choinką. Dorośli świętowali noc sylwestrową przy bogato zastawionym stole. Musiało na nim być 12 potraw, które symbolizowały 12 miesięcy. Bogaty stół miał zapowiadać „bogaty” rok. W Nowy Rok odwiedzano rodzinę. Na początku roku organizowano też wiele świątecznych spotkań. Ich częścią zawsze było przedstawienie teatralne, w którym Dziad Mróz zjawiał się ze swoją wnuczką „Snegurotschką”, czyli Śnieżynką, i przynosił dzieciom prezenty. Mimo, iż nie było to zgodne z życzeniem władzy, rodziny wyznania rusko-ortodoksyjnego świętowały także w tajemnicy Boże Narodzenie i pozostawiały choinkę aż do Nowego Roku wg tzw. starego kalendarza, czyli do 14 stycznia.

Polscy rodzice opowiadali, że w Polsce Adwent był tradycyjnie czasem wyciszenia i refleksji. Rezygnowano z organizowania w tym okresie wesel i chrztów. Dzieci otrzymywały słodczyce już w dniu św. Mikołaja, czyli 6 grudnia, ale większe prezenty dostawały dopiero w Wigilię. Boże Narodzenie jest świętem religijnym, obchodzonym wspólnie przez całą rodzinę. W Wigilię wraz z pierwszą gwiazdką zasiada się do kolacji. Również w Polsce na stole musi być 12 potraw. Ponadto stawia się na nim dodatkowy pusty talerz dla „gości z drogi”, którzy tego dnia witani są serdecznie w każdym domu. Przed kolacją wszyscy dzielą się opłatkiem i składają sobie nawzajem życzenia na nadchodzący rok. Po posiłku śpiewa się wspólnie kolędy i obdarowuje prezentami. O północy wszyscy idą na pasterkę.

Żywa dyskusja polskich i rosyjskich rodziców i dziadków została niestety skrócona przez dzieci, które zmęczyły się wielką ilością przeżyć i wrażeń.